

ROBERT ŁOŚ  
(Łódź)

## OBECNOŚĆ WOJSK RADZIECKICH W POLSCE. REGULACJE: ROZMOWY W MOSKWIE (14–18 LISTOPADA 1956) — DO KOŃCA 1957 ROKU

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie — o ile jest to możliwe wobec słabości archiwaliów — obecności wojsk radzieckich w Polsce w okresie przełomowym, po VIII Plenum KC PZPR (19–21 X 1956 r.). Okres ten nastęrcza historykowi szczególnie wiele problemów, gdyż bardzo trudno wyróżnić to, co było wolą zmiany w stosunkach polsko-radzieckich, od politycznego parawanu stosowanego przez rządzących w Moskwie i Warszawie na użytek opinii publicznej, oraz tego, co rzeczywiście ustalono i wprowadzono w życie.

Śmierć Stalina 5 marca 1953 r. postawiła przed kierownictwem ZSRR nowe problemy. Kryzys dotychczasowego systemu władzy spowodował, że na Kremlu sformułowano hasła odrodzenia stalinizmu, czego realizacja była mocno zygzakowata wskutek tarć i konfliktów personalno-grupowych. Jednym z elementów projektowanej reformy był postulat zmiany polityki wobec krajów satelickich. Początkowo Kreml nader ostrożnie kreślił nowy model zależności satelitów. Dopiero XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (14–25 II 1956 r.) przyniósł bardziej usystematyzowaną koncepcję polityki Kremla. Według rezolucji Zjazdu, stosunki Moskwy z innymi krajami, a więc i krajami satelickimi, powinny opierać się na pięciu zasadach: 1) wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej, 2) nieingerencja w sprawy wewnętrzne, 3) stosunki wzajemne na zasadach równości stron, 4) pokojowe współistnienie, 5) współpraca ekonomiczna.

Powyższe określenia nie były nowe i akcentowane w przeszłości miały deklaratywny charakter. Pytaniem pozostanie, czy rok 1956 przyniósł zmiany zgodne z oficjalnymi założeniami?

Przywódca radzieckich komunistów, Nikita Chruszczow, wyrastający ponad innych, konstruując nową politykę wobec państw satelickich, musiał zaakcentować zasady dochodzenia do socjalizmu „różnymi drogami” oraz postulat kształtowania wzajemnych stosunków pomiędzy państwami komunistycznymi na zasadach równości z interesem państwowym ZSRR. Zwiastunem zmian polityki Moskwy wobec satelitów była zmiana terminologii: pojęcie „obóz socjalistyczny”, którego cechą miała być monopolistyczna jedność, zastąpiono określeniem „światowy system socjalistyczny”. Oczywiście, pomimo pewnych zmian rola sowieckiego centrum pozostała jednak niepodważalna.

Wobec narastającego kryzysu, przełomowym wydarzeniem w Polsce było VIII Plenum KC PZPR oraz rehabilitacja i powrót do władzy Władysława Gomułki. Postać ta była alternatywą wobec istniejącego kierownictwa PZPR — mogła zostać zaakceptowana przez społeczeństwo i Kreml. Gomułka, dążąc do powrotu na arenę polityczną, znakomicie wykorzystał nastroje społeczeństwa, które widziało w nim trybuna ludowego. Nowy przywódca partii postrzegany był przez większość społeczeństwa jako ten, który nada nowy wymiar stosunkom ze Związkiem Radzieckim, likwidując znane wszystkim podporządkowanie. Podkreślić należy, że w tej sytuacji musiały się pojawić różnice między oczekiwaniami społeczeństwa polskiego, a rzeczywistymi zamierzeniami przywódców partii oraz dążeniami Moskwy do dalszego utrzymania status quo. Gomułka zapewne starał się uzyskać odmienny niż w latach poprzednich model zależności, lecz jednocześnie identyfikował się z socjalizmem w postaci realizowanej po 1945 r. Ambicje Gomułki nie dotyczyły usamodzielnienia Polski w takim stopniu, który pozwalałby uznać, iż Warszawa wychodzi z systemu radzieckiego.

W okresie VIII Plenum KC PZPR, w trakcie ujawnienia się wszelkich form społecznej aktywności, na naradach partyjnych, manifestacjach i wiecach wyrażano konieczność unormowania<sup>1</sup> statusu prawnego jednostek radzieckich stacjonujących w Polsce. Mówiono również o usunięciu z Wojska Polskiego doradców radzieckich<sup>2</sup>. Postulaty nasilały się zwłaszcza w okresie ruchów wojsk radzieckich i rewolucji na Węgrzech<sup>3</sup>. Dla Moskwy obecność własnej armii w kraju satelickim stanowiła jedną z gwarancji jego podporządkowania. Obecność swych wojsk Kreml motywował koniecznością zabezpieczenia armii okupacyjnej stacjonującej w NRD, jednocześnie nie mniej efektywnie zabezpieczał własne interesy w Polsce.

Elementem wpływającym na rozpoczęcie negocjacji dotyczących wojska — obok nacisków społeczeństwa i rozmów w Belwederze w okresie VIII Plenum — była deklaracja rządu radzieckiego z 30 października 1956 r. „O podstawach rozwoju i dalszym umacnianiu współpracy między ZSRR a innymi państwami socjalistycznymi”. Kreml podkreślał w nim gotowość podjęcia rozmów z kierownictwami krajów socjalistycznych w sprawie ustalenia nowych zasad koegzystencji. Wydanie takiej deklaracji stanowiło jednocześnie sygnał, że poprzednie stosunki odbiegały od zakładanego ideału. W deklaracji zajęto się również ustaleniem relacji między wojskami radzieckimi, które stacjonowały na terenie Polski, Węgier i Rumunii. Związek Radziecki zapowiedział konsultacje dotyczące obecności swych wojsk<sup>4</sup> i możliwość odwołania doradców. Na tę deklarację powołał się Imre Nagy, ogłaszając neutralność Węgier, a w rezultacie sprowadzając drugą interwencję radziecką. Gomułka, chcąc utrzymać wiarygodność, musiał rozwiązać i koniecznie wykorzystać propagandowo sprawę wojska radzieckiego. Już w trakcie VIII Plenum zdecydował się na odesłanie marszałka Konstantego Rokossowskiego wraz z grupą wyższych oficerów radzieckich służących w Wojsku Polskim do Moskwy.

<sup>1</sup> P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> „Umowy wojskowe. Oficerowie radziecy w Wojsku Polskim 1949–1957”, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 45, w. 6, k. 12 i dalsze; szerzej zob. E. J. Nalepa, *Oficerowie radziecy w Wojsku Polskim w latach 1943–1968*, Warszawa 1968.

<sup>3</sup> R. Łoś, *Przełom 1956. Od protektoratu do ograniczonej suwerenności*, „Więź” 1, 1995, s. 118–144.

<sup>4</sup> „Trybuna Ludu”, 31 X 1956, nr 304.

Zgodnie z notatką podpisaną przez szefa Zarządu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, generała Jana Drzewieckiego, pod koniec 1955 r., stwierdzano obecność 41 doradców i tyluż wykazano w zapotrzebowaniu na rok 1956. Niespełna rok później, po obradach VIII Plenum KC PZPR, proponowano zachować tylko 5 doradców, likwidując jednocześnie Aparat Głównego Doradcy<sup>5</sup>. Informacje na temat tej instytucji są skąpe; musiała ona koordynować działalność wojskowych specjalistów radzieckich.

Zmianom w statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce służyć miała wizyta w Moskwie polskiej delegacji, która udała się tam 14 listopada 1956 r. pod przewodnictwem Gomułki. Delegację powitano 15 t.m. z najwyższymi honorami. Na Dworzec Białoruski przybył m.in. Chruszczow i premier Nikołaj Bułganin. Efektem rozmów politycznych była wspólna deklaracja, opublikowana 18 listopada. Był to dokument<sup>6</sup> o dużym znaczeniu dla obu stron, a sformułowane tam zasady stały się wzorem dla innych państw socjalistycznych w uzgodnieniach z Moskwą.

Najbardziej drażliwą sprawą, której rozwiązania — znalezienia jakiegoś modus vivendi — domagała się polska opinia, było stacjonowanie wojsk radzieckich na terytorium Polski. W trakcie listopadowej dyskusji w Moskwie Chruszczow miał powiedzieć, że w Polsce stacjonują 2 dywizje pancerne i 2 dywizje lotnictwa<sup>7</sup>. Według strony radzieckiej wobec liczby wojsk NATO w Europie Zachodniej była to liczba minimalna. Ostatecznie delegacja polska uznała za celowe stacjonowanie radzieckich jednostek na terenie Polski. Motywowano to istniejącym zagrożeniem niemieckim i kwestionowaniem granic Polski przez państwa Zachodu: „Obie strony doszły do wniosku, że ten stan rzeczy, jak również aktualna sytuacja międzynarodowa, powoduje, że czasowe stacjonowanie jednostek wojsk radzieckich na terytorium Polski jest celowe, co wiąże się również z koniecznością pobytu wojsk radzieckich w Niemczech na podstawie układów i porozumień międzynarodowych”. Ustalono, że „[...] czasowe stacjonowanie jednostek wojsk radzieckich w Polsce w niczym nie może prowadzić do ingerencji w wewnętrzne sprawy PRL”<sup>8</sup>. Powodem obecności jednostek wojsk radzieckich była więc sytuacja międzynarodowa i „zakusy imperialistów”. W tej sytuacji kwestią sporną nie było rozstrzygnięcie, czy jednostki Armii Radzieckiej mają w Polsce stacjonować, tylko ustalenie, jaki będzie ich status.

W Deklaracji z 18 listopada podkreślono, że przyszłe rozmowy mają również określić liczebność wojsk radzieckich, ale już wówczas stwierdzono, że ruchy tych wojsk na terenie Polski wymagają zgody rządu w Warszawie. Zobowiązano również osoby wchodzące w skład wojsk radzieckich do przestrzegania przepisów prawa polskiego. Decyzje, jakie podjęto w Moskwie w sprawie wojska radzieckiego, miały tylko ogólny charakter, ale dotyczyły problemów najistotniejszych. Informacje te przekazano do publicznej wiadomości i stały się one wytyczną do pracy komisji, która miała w sposób szczegółowy rozpatrzyć zagadnienia związane ze stacjonowaniem jednostek radzieckich w Polsce. Deklaracja w aspekcie stosunków wojskowych, mając wydźwięk propagandowy, była również krokiem naprzód w rozmowach polsko-radzieckich. Do tej pory status przebywających w Polsce oddziałów radzieckich nie był

<sup>5</sup> „Materiały dotyczące Układu Warszawskiego”, Archiwum Akt Nowych (AAN), KC PZPR, bez sygn.

<sup>6</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. XI, Warszawa 1987, dok. 53, s. 88.

<sup>7</sup> E. Szyr, *Nieznana notatka z rozmów delegacji polskiej z kierownictwem ZSRR w listopadzie 1956 r.*, „Dziś” 7, 1993.

<sup>8</sup> *Dokumenty*, s. 91.

uregulowany. Listopadowa deklaracja nie była jeszcze umową, która określałaby status tych wojsk, ale stanowiła wstęp do rozmów między delegacjami obu państw. Niewiele istotnego wniósł również protokół do podpisanego wtedy porozumienia. W punkcie 7 wspomniano tam o konieczności rozwiązania problemu odpowiedzialności prawnej wojskowych radzieckich; w punkcie 9 wskazano na konieczność podpisania umowy szczegółowej w ciągu miesiąca; punkt 11 stanowił, że umowy będą rozpatrywane przez delegacje rządowe przy współudziale delegacji z innych państw uczestników Układu Warszawskiego; w punkcie 15 ustalono, że zaległe opłaty kolejowe za transporty wojskowe zostaną rozliczone za okres od 1946 r.<sup>9</sup>

Po rozmowach moskiewskich okazało się, jak ważny był problem stacjonowania w Polsce oddziałów radzieckich. Pierwszemu sekretarzowi KC PZPR zależało na rozstrzygnięciu tego problemu przed wyborami do sejmu, aby wytrącić ewentualnym oponentom argument z ręki. W tej sytuacji jeszcze w grudniu 1956 r. do Moskwy udała się specjalna komisja, która miała ustalić kształt umowy wojskowej.

Polska delegacja, która przybyła do Moskwy w grudniu 1956 r. na rozmowy w sprawie pobytu wojsk radzieckich w Polsce, była bardzo dobrze przygotowana do negocjacji. Rzecz znamienna, że strona radziecka — na co skarżyli się Polacy — była słabo przygotowana do rozmów, co może potwierdzać opinie, że z góry ustalono, na co mogą pozwolić słabszej stronie. Polacy natomiast byli zaopatrzeni w komentarze do umów wojskowych zawartych przez państwa członkowskie układów wojskowych: NATO, SEATO, ANZUS, CENTO, które miały stanowić podstawę do dyskusji ze Związkiem Radzieckim. W trakcie negocjacji opierano się na tych umowach, starając się, aby polsko-radzieckie ustalenia nie różniły się zbytnio od układów zawieranych na Zachodzie<sup>10</sup>. Interesujące jest, że informacji tych nie wykorzystano propagandowo na łamach prasy polskiej. Uwypuklono natomiast fakt, że stacjonowanie wojsk radzieckich na terytorium Polski jest sprawą bezdyskusyjną i według przywódców partii problem ten należy traktować w kategoriach zachowania suwerenności. Jako argumentu po raz kolejny użyto straszaka niemieckiego rewizjonizmu. Ujęcia prasowe były niezwykle powierzchowne w porównaniu z argumentami użytymi w czasie rozmów.

Umowa o stacjonowaniu wojsk radzieckich w Polsce została podpisana 17 grudnia 1956 r.<sup>11</sup> przez polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego i ministra obrony narodowej Mariana Spychalskiego. Ze strony radzieckiej umowę podpisał minister spraw zagranicznych Dmitrij Szepiłow oraz minister obrony narodowej Georgij Żukow. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła 4 maja 1957 r.

Umowa była skonstruowana w sposób ramowy, otwierała drogę do nowych rozmów i wprowadzała wreszcie regulacje prawne we wzajemnych stosunkach. Strona radziecka zadeklarowała, że przybywające w Polsce wojska radzieckie nie będą mogły zagrozić suwerenności kraju, w którym stacjonują. Informacje na temat liczebności jednostek radzieckich miały być dostępne tylko do wiadomości rządu polskiego, któremu zawarowano prawo do wyrażania zgody na opuszczenie miejsc stałego stacjonowania tych wojsk. Wszystkie przepisy prawne obowiązujące w Polsce miały być

<sup>9</sup> „Protokół do porozumienia delegacji PRL i KC PZPR z delegacją KC KPZR i ZSRR [...] 15–18 XI 1956 r.”, AAN, KC PZPR, bez sygn.

<sup>10</sup> „Materiały dotyczące Układu Warszawskiego”, AAN, KC PZPR, bez sygn.

<sup>11</sup> *Dokumenty*, dok. 56, s. 98–105; J. Albrecht, *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1989, s. 734; autor sugeruje, że umowa była krokiem wstecz wobec tego, co zapowiadano.

przestrzegane przez osoby wchodzące w skład jednostek radzieckich oraz przez członków ich rodzin. Dla ułatwienia kontroli osoby te powinny być zaopatrzone w dokumenty z wkładką w języku polskim. Na przyszłość zapowiedziano określenie zasad odpowiedzialności za przestępstwa dokonane przez wojskowych i osoby cywilne przebywające w Polsce w ramach jednostek radzieckich, ale przestępstwa dokonane przez wojskowych radzieckich miały być rozpatrywane przez sądy polskie. Nie dotyczyło to tylko przestępstw przeciwko obywatelom radzieckim i Związkowi Radzieckiemu. Rząd radziecki zobowiązał się wynagradzać Polsce szkody materialne wyrządzone przez osoby wchodzące w skład wojsk radzieckich, a o wysokości kary — odszkodowania miała zadecydować specjalna komisja. W trakcie rozmów miano również określić odpłatność za wykorzystywanie urządzeń komunalnych, środków łączności i transportu oraz wszelkich instalacji rozlokowanych na terenie garnizonów radzieckich. Zapowiedziano również określenie zasad regulujących sprawy podatkowe, celne, dewizowe i przewozy tranzytem przez terytorium Polski.

Umowa stanowiła podstawę do dalszych rozmów, a Gomułka zyskał znakomity atut w walce z przeciwnikami politycznymi w łonie partii w przeddzień wyborów do sejnu. Argument ten był o tyle ważny, że fakt stacjonowania i warunki pobytu wojsk radzieckich w Polsce stanowiły o braku lub istnieniu suwerenności. Sprawa ta miała charakter czysto instrumentalny: w trakcie publicznych wystąpień Gomułka często pouszał te problemy w aspekcie zachowania suwerenności.

Po podpisaniu umowy o stacjonowaniu jednostek radzieckich w Polsce kontynuowane były rozmowy szczegółowe<sup>12</sup>. Najistotniejszym problemem do rozwiązania w oczących się negocjacjach była kwestia liczebności i rozmieszczenia tych wojsk. Sprawie tej poświęcone były rozmowy prowadzone w kwietniu 1957 r. pomiędzy ekspertami radzieckimi i polskimi<sup>13</sup>. W trakcie rozmów miały zaistnieć liczne rozbieżności. Strona radziecka odmówiła podania do wiadomości władz polskich informacji dotyczących rozmieszczenia wojsk Północnej Grupy Armii Radzieckiej i ich liczebności oświadczając, że może jedynie przekazać dane ogólne z rozbiciem na wojskowych i robotników kontraktowych. Strona polska oponowała i, powołując się na artykuł II umowy wojskowej z 17 grudnia 1956 r., domagała się, aby przekazano dokładne dane Szabowi Generalnemu Wojska Polskiego. W trakcie kwietniowych rozmów zdołano wypracować projekt umowy dotyczący rozmieszczenia wojsk radzieckich. W projekcie tym wiele sporów wywołał artykuł drugi, na który przedstawiciele ZSRR nie chcieli wyrazić zgody, ponieważ nie był on uwzględniony w umowie z grudnia 1956 r. (punkt ten dotyczył rozmieszczenia jednostek z bronią jądrową). Podobne opory wzbudził artykuł 8, w którym zawarto przepis, aby legitymacje wojskowe były zaopatrzone we wkładki w języku polskim.

Bezsporną okazała się kwestia przemieszczania jednostek radzieckich. Niemniej mogła ona budzić najwięcej emocji z uwagi na przemieszczanie tych jednostek w okresie VIII Plenum. Uzgodniono, że każdy wymarsz jednostek radzieckich wymaga

<sup>12</sup> „Umowy wojskowe. Rozliczenie za pobyt oficerów radzieckich w Wojsku Polskim”, AMSZ, dep. I, wyz. radz., z. 7, t. 45, w. 6; rząd radziecki wystawił rachunek, zapłacony przez stronę polską za pobyt swych oficerów — za drugą połowę 1956 r. 1 049 115 zł, a w pierwszej połowie 1957 r. tylko 192 025 zł. Liczby wyrażają, że po Październiku w ciągu roku zdecydowanemu zmniejszeniu uległa liczba doradców radzieckich w Wojsku Polskim.

<sup>13</sup> Notatka z dnia 10 V 1957 r. dla Ministra Spraw Zagranicznych, „Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 56, w. 7, k. 139.

wcześniejszego zgłoszenia (minimum 48 godzin w sytuacjach kryzysowych) i zgody pełnomocnika rządu PRL ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce. Należało przy tym podać rodzaj, liczbę oraz uzbrojenie jednostek wojskowych. Zgłaszane przez komisję polskiego MSZ wątpliwości (np. szczegółowe rozmieszczenie garnizonów radzieckich) wymagały jej zdaniem interwencji na najwyższym szczeblu. Proponowano, aby resztę uzgodnień sfinalizował Marian Spychalski w drodze powrotnej z Chin, gdzie przebywał między 5 a 20 października 1957 r. Niestety, wówczas przed planowanym podpisaniem porozumienia<sup>14</sup> strona radziecka nie zgodziła się na podanie dokładnych informacji o swoich wojskach stacjonujących w Polsce — poza ich ogólną liczbą. Co gorsza, Kreml zdecydował się na wycofanie wszystkich ustalonych już wcześniej materiałów. Możliwe, że kroki te podjęto, chcąc wyrzucić nacisk na polskiego ministra obrony, planującego wizytę w Moskwie. Przedstawiciele polskiego MSZ oświadczyli jednocześnie, że gotowi są kontynuować rozmowy na szczeblu delegacji rządowych. Wobec takiej ewentualności, gdy zagrożone było tempo realizacji umowy wojskowej, polski wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski polecił, aby delegacja polska w Moskwie podkreśliła rolę Spychalskiego w rozwiązaniu konfliktu (jego wizytę zapowiedziano oficjalnie na 18 października 1957 r.)<sup>15</sup>. Wizyta Spychalskiego nie mogła przynieść żadnych rezultatów, gdyż podczas jej trwania nie był obecny w Moskwie radziecki minister obrony narodowej G. Żukow, który w dniach 2–25 października 1957 r. składał wizytę w Jugosławii. Zdaniem polskiej delegacji brak koordynacji terminów wynikał ze słabego kontaktu radzieckiego MSZ z Chruszczowem. Wiarygodność tej informacji jest niewielka. Polscy dyplomaci mogli nie do końca znać kulisy walki o władzę w Moskwie i nie domyślać się, że los Żukowa jako radzieckiego ministra jest przesądzony. W październiku zapadła w Moskwie ostateczna decyzja o usunięciu marszałka od władzy. Wkrótce ambasador PRL w Moskwie Tadeusz Gede wystosował depezę do nowego ministra obrony ZSRR, marszałka Rodiona Malinowskiego, która może sugerować, iż nowy kierownik tego resortu dążył do szybszego rozwiązania poruszonych problemów, głównie przez podniesienie rangi rozmówców i zainteresowanie osób z najwyższych kręgów władzy przeciągającymi się rozmowami w Moskwie<sup>16</sup>. Marszałek Malinowski proponował polskiemu ambasadorowi w Moskwie, aby liczbę żołnierzy radzieckich stacjonujących w Polsce podawać ogólnie, z rozbiciem na wojska lądowe, lotnictwa i marynarkę wojenną. Jeśli chodzi o ruchy jednostek radzieckich, marszałek wyraził zgodę na podawanie do wiadomości władz polskich marszruty oddziałów, ale nie zaakceptował podawania rodzaju i liczby przemieszczających się jednostek. Jednocześnie Malinowski odmówił racji sugestiom polskim, według których żołnierze radzieccy w dowodach tożsamości winni posiadać wkładkę w języku polskim. Radziecki marszałek domagał się jednocześnie, aby żołnierzy radzieckich i ich rodziny zwolniono od kontroli i opłat celnych. Tym samym dalsze sprawy związane z podawaniem liczby stacjonujących oddziałów radzieckich nie zostały rozwiązane zgodnie z umową grudniową.

Cała sfera zagadnień usługowo-finansowych, która znalazła swój wyraz w umowie z grudnia 1956 r., była podjęta już wcześniej, zanim Gomułka powrócił do władzy. Rozmowy w tej sprawie odbywały się od października 1956 r. i obejmowały szereg

<sup>14</sup> Depesza ambasady PRL w Moskwie z dnia 21 X 1957 r. do M. Naszkowskiego, *ibid.*, k. 54.

<sup>15</sup> Wizytę przełożono z dnia 12 października.

<sup>16</sup> T. Gede do J. Cyrankiewicza z 16 X 1957 r. *ibid.*, k. 74.

kwestii<sup>17</sup>. W dziedzinie transportu strona radziecka domagała się — na podstawie artykułu 15 Umowy Wojskowej z grudnia 1956 r., mówiącej o potrzebie uregulowania tranzytowych przewozów radzieckich — wyłączenia z dyskusji sprawy przewozów pasażerskich. Strona polska utrzymywała, że należy całkowicie rozwiązać narosłe problemy, ale niestety rozmowy te nie dały żadnych rezultatów. Szczególnie wiele sporów budziła wysokość stawek i taryf za przewozy wojskowe wewnątrz kraju oraz towarowe przewozy tranzytem przez terytorium Polski. Dla strony radzieckiej punktem wyjścia było zmniejszenie istniejących wówczas bardzo niskich stawek umownych, na co nie chcieli wyrazić zgody Polacy. Niemniej członkowie polskiej delegacji gotowi byli do dalszych rozmów, aby wynegocjować bardziej korzystne porozumienie.

Jedna z podkomisji zajęła się również ustaleniem wysokości czynszów dzierżawnych. Strona radziecka dążyła do zupełnego zwolnienia z opłat czynszowych za obiekty i budynki zbudowane w całości przez wojska radzieckie oraz całkowicie przez nich wyremontowane. Delegacja polska zgodziła się z żądaniami zwolnienia z opłat czynszowych za całkowicie zbudowane budynki, ale nie mogła wyrazić zgody na podobne ulgi w przypadku budynków generalnie wyremontowanych z uwagi na to, że pod ten termin można było praktycznie podciągnąć wszystkie budynki eksploatowane przez stronę radziecką.

Wiele dyskusji wzbudziły rozmowy na temat rabatu handlowego dla przedsiębiorstwa „Wojentorg”, zajmującego się aprowizacją armii radzieckiej. Przedstawiciele tego radzieckiego przedsiębiorstwa dążyli do uzyskania dla niego statusu podobnego do tego, jaki miała państwowa sieć handlowa w Polsce. Na tak wygórowane żądania, pociągające za sobą obciążenia finansowe, strona polska nie mogła się zgodzić, ale gotowa była udzielić rabatu handlowego, wystarczającego na pokrycie kosztów utrzymania handlowej sieci „Wojentorgu”. Przypomnieć należy, że zaopatrywanie się jednostek radzieckich w dotowaną żywność krajową było obciążeniem dla budżetu polskiego, który tym samym ponosił koszty stacjonowania tych jednostek.

W sprawie przepisów celnych strona radziecka proponowała, by przewóz osób i mienia osób wchodzących w skład wojsk radzieckich przy przejazdach indywidualnych przez granicę był wolny od opłat celnych. Na to nie mogła wyrazić zgody delegacja polska, która godziła się na zwolnienie od opłat tylko przy przejazdach przemieszczających.

Pod koniec 1956 r. rozpoczęto również regulacje drobnych spraw, dotyczących rozliczeń za usługi komunalne świadczone jednostkom radzieckim. Na podstawie wcześniejszych ustaleń<sup>18</sup> (z początku grudnia 1956 r.) żołnierze radzieccy płacili za korzystanie z komunikacji miejskiej według takiej samej taryfy jak żołnierze Wojska Polskiego — 15 groszy, a oficerowie według normalnej taryfy lub dokonywali wykupu biletów miesięcznych — pracowniczych. Jednostki radzieckie uiszczaly opłaty za korzystanie z usług wodociągowych i kanalizacyjnych według taryfy obowiązującej dla Wojska Polskiego, ale żołnierze radzieccy mieszkający poza garnizonami — według takich rozliczeń jak ludność cywilna. I znów może budzić wątpliwości kwestia finansowania obecności wojsk radzieckich, które traktowane jak jednostki polskie,

<sup>17</sup> Notatka z dnia 22 II 1957 r. w sprawie stanu polsko-radzieckich rokowań dla zawarcia umowy usługowo-finansowej przewidzianej umową o statusie wojsk radzieckich, *ibid.*, k. 135–136.

<sup>18</sup> Pismo Ministra Gospodarki Komunalnej z 3 XII 1956 r. do polskiego MSZ: Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich w Polsce. Porozumienia dodatkowe, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 58, w. 7, k. 39.

zyskiwały status uprzywilejowany, niezwykle opłacalny. Tym samym strona polska nadal godziła się na pokrywanie części wydatków związanych ze stacjonowaniem jednostek radzieckich.

Wiele wątpliwości budziła umowa o dostawach towarów i płatnościach. Ministerstwo Finansów przekazało projekt umowy o rozliczeniach za towary dostarczone do jednostek radzieckich stacjonujących w Polsce 25 lutego 1957 r. Według artykułu 1 wspomnianego projektu dostawy towarów wyprodukowanych w Polsce dla Armii Radzieckiej dokonywała strona polska za pośrednictwem Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Według artykułu 2 przed końcem każdego roku kalendarzowego strona radziecka musiała dostarczyć zapotrzebowanie na artykuły z określeniem rodzaju towaru, jego ceny, ilości i warunków dostaw. Niezwykle istotnym elementem w tym projekcie było określenie rodzaju waluty, w jakiej miano rozliczyć należności. Ceny artykułów miały być ustalone według średnich cen światowych. Wszelkie rozliczenia finansowe za zużytą energię elektryczną, gaz i wodę miały być płatne w clearingu, zgodnie z postanowieniami obowiązującymi w danym okresie obowiązywania umowy<sup>19</sup>. Takie określenie płatności było więc niezwykle korzystne dla Polski i zdecydowanie odbiegało od dotychczasowej praktyki. Zakupy miały być dokonywane przez przedsiębiorstwo „Wojentorg” w placówkach handlu uspołecznionego, które wyznaczył minister handlu zagranicznego. Artykuł 9 wspomnianego projektu wnosił, że przewóz i wywóz przedmiotów stanowiących wyposażenie jednostek radzieckich jest wolny od opłat celnych, pod warunkiem przedłożenia organom celnym zaświadczenia wydanego przez Dowództwo Jednostek Armii Radzieckiej w Polsce, potwierdzonego przez Delegaturę Rządu PRL przy tymże dowództwie w Legnicy<sup>20</sup>. Opatrzony krótkimi i mało istotnymi uwagami tekst projektu umowy został przesłany do polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego 27 kwietnia 1957 r., po czym został skonsultowany z ministrami: finansów, handlu zagranicznego, handlu wewnętrznego, spraw wewnętrznych i obrony narodowej. Tekst umowy przesłano 13 maja do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, gdzie strona radziecka zaproponowała, aby określenie zawarte w polskim projekcie: „ceny światowe” usunąć wraz ze sformułowaniem o dwuprocentowym rabacie (strona radziecka domagała się rabatu w wysokości udzielanej polskim przedsiębiorstwom handlu wewnętrznego).

Poprawki zgłoszone przez stronę radziecką weszły w życie z datą wsteczną, tj. 1 listopada 1956 r.<sup>21</sup> Zgodnie z nimi wojska radzieckie miały prawo do korzystania ze świadczeń wykonywanych na ich rzecz przez stronę polską. W przypadku zatrudnienia obywateli polskich strona radziecka zobowiązała się do płacenia na ich rzecz składek ubezpieczeniowych (artykuł 2). Pracownicy ci mieli być traktowani na takich samych zasadach, jak w przypadku zatrudnienia ich przez polskich pracodawców. Ponadto strona radziecka zobowiązała się do sporządzenia wykazu budynków na terenie zamkniętym, gdzie znajdowały się garnizony radzieckie. Na podstawie tych wykazów miały zostać sporządzone umowy najmu — na zasadach wcześniej uzgodnionych. Koszty utrzymania tych budynków pokryć miało dowództwo radzieckie, a czynsz miał być płacony według obowiązujących składek. Odpłatność za energię elektryczną, gaz,

<sup>19</sup> „Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 57, w. 7, k. 1.

<sup>20</sup> Ibid., k. 3 i dalsze.

<sup>21</sup> Ibid., k. 77.



usługi kanalizacyjne i wodociągowe miała obowiązywać według taryfy stosowanej w Wojsku Polskim (dotyczyło to rodzin wojskowych mieszkających na terenie osiedli otwartych). Podobne zasady przewidywano w przypadku korzystania z komunikacji, pralni i łaźni miejskiej. Koszty naprawy zniszczonych dróg winny były pokryć jednostki radzieckie, ale dostarczanie materiałów budowlanych na naprawę szkód brała na siebie odpłatnie strona polska. Porozumienie o warunkach korzystania przez wojska radzieckie z różnego rodzaju obiektów i usług zostało podpisane przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów PRL Edwarda Droźniaka i zastępcę ministra finansów ZSRR Dmitrija Żłobina.

W 1956 r. podjęto również rozmowy, które miały na celu ustalenie warunków korzystania z terenów leśnych. Sprawa ta wymagała natychmiastowej interwencji, gdyż według Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego na zajmowanych terenach leśnych wojska radzieckie dokonywały dewastacji. Na zajętych terenach miano nie prowadzić żadnej gospodarki leśnej, aby nie zagrażać lasom w sąsiedztwie (pociski wystrzeliwane z poligonów powodowały pożary; uprawiane przez żołnierzy radzieckich myślistwo w praktyce sprowadzało się do kłusownictwa)<sup>22</sup>.

Na skutek skargi postanowiono w 1957 r. sfinalizować porozumienie o zagospodarowaniu terenów leśnych<sup>23</sup>. Na podstawie wstępnych rozmów władze polskie postanowiły wydzielić na potrzeby wojsk radzieckich obszary leśne i rolne. Prace pomiarowe miały być przeprowadzone przez specjalną komisję, która wyznaczała tereny leśne do wykorzystania przez wojska radzieckie. Komisja winna była też określić straty w gospodarce leśnej wyrządzone przez oddziały radzieckie, zobowiązując je do ich pokrycia. Na ten punkt kładła szczególny nacisk strona polska, a przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wręcz domagali się od ministra Rapackiego, aby wynegocjował odszkodowania za starty poniesione na terenach leśnych. W tym celu powołano specjalną komisję do rozmów ze stroną radziecką, której przewodniczył wiceminister resortu Leśnictwa i Gospodarki Drzewnej Roman Gesing.

Wspomniane rozmowy utknęły i w czerwcu 1957 r.<sup>24</sup> polskie MSZ przedstawiło projekt z propozycją, aby strona radziecka za użytkowane tereny leśne wносиła coroczne opłaty; jednostki radzieckie ponosiły również odpowiedzialność finansową w przypadku stwierdzenia strat materialnych na przydzielonych terenach leśnych. Strona polska podała sumę 29 700 000 zł, jaka wynikała z dotychczasowych strat w drzewostanie. Po konsultacji w Urzędzie Rady Ministrów tekst umowy przesłano do Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego<sup>25</sup>, gdzie podjęto decyzję — zapewne wskutek sugestii Józefa Cyrankiewicza — zgodnie z którą oddziały radzieckie mogły bezpłatnie korzystać z przydzielonych im terenów (artykuł 1), co było niezgodne z wcześniejszymi uwagami polskich urzędników. Dodatkowo ustalono, że na użytkowanych terenach nie wolno prowadzić wyřębu drzew bez zgody właściwych władz polskich. Wojska radzieckie miały przygotować sprzęt przeciwpożarowy w ilości wystarczającej do stłumienia ewentualnego pożaru. W razie wystąpienia szkodników leśnych tereny te miały być udostępnione stronie polskiej w celu likwidacji zagrożenia.

<sup>22</sup> Pismo z 3 XII 1956 r. Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego do polskiego MSZ, *ibid.*, k. 43.

<sup>23</sup> *Ibid.*, k. 200–201.

<sup>24</sup> Pismo polskiego MSZ do J. Cyrankiewicza z 1 VI 1957 r., tamże, k. 244.

<sup>25</sup> *Ibid.*, k. 274.

Tym samym stronie polskiej gwarantowano możliwości dokonywania prac gospodarczych na terenach leśnych. Jeśli strona radziecka nie wyraziłaby zgody na wykonanie prac gospodarczych, a pociągnęłoby to za sobą straty w drzewostanie, zobowiązano ją do ponoszenia odpowiedzialności materialnej. Szacunków strat miałyby dokonać specjalna komisja według taryfy kar obowiązujących w Polsce. W przypadku gdyby na terenie przydzielonym wojsku radzieckiemu znajdowały się nieruchomości prywatne lub spółdzielcze, koszty wywłaszczenia ponosiłaby strona radziecka<sup>26</sup>.

W umowie z 17 grudnia 1957 r. uwzględniono opłaty za przewozy kolejowe wojska, osób cywilnych i sprzętu jednostek Armii Radzieckiej. W rozmowach przedstawicieli resortów Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Komunikacji obu krajów w styczniu 1957 r.<sup>27</sup> ustalono, że w terminie do 17 marca 1957 r. powinno być zawarte szczegółowe porozumienie o przewozach kolejowych PKP. Termin ten nie mógł być dotrzymany. W trakcie konsultacji, 13 marca 1957 r. Eugeniusz Szyr spotkał się z kolejarzami<sup>28</sup>. Przedstawiciele PKP skarżyli się na utrudnienia, jakich doświadczali ze strony radzieckiej, głównie na brak specyfikacji towarowej, co uniemożliwiało dokonywanie wszelkich obliczeń z tytułu wyrównania opłat za przewozy. Określono również kolejowe linie tranzytowe przez terytorium Polski: Moskwa — Brześć — Warszawa — Poznań — Frankfurt — Berlin oraz Brześć — Warszawa — Wrocław — Drezno<sup>29</sup>.

W trakcie rozmów z delegacją radziecką wyplętnęło wiele spornych spraw, które wymagały rozwiązania<sup>30</sup>. Strona radziecka odrzuciła sugestie dotyczące stosowania w przewozach pasażerskich opłat Międzynarodowej Komunikacji Pasażerskiej (Sowiet Międzynarodnoj Passażyrskoj Sobszczenii — SMPS). Problem ten w następnych miesiącach przeciągał sfinalizowanie układu o nowych taryfach opłat za przewozy wojskowe na koleji<sup>31</sup>.

Uzyskanie jakichkolwiek opłat od Moskwy wydawało się najtrudniejszą sprawą. Problem ten nie dotyczył tylko spraw kolejowych. W lutym 1957 r.<sup>32</sup> strona polska w trakcie rozmów w Moskwie natrafiła na przeszkody dotyczące rozliczeń finansowych w sprawach handlowych. Niemniej strona radziecka domagała się przeprowadzenia regulacji w sprawach handlowych, starannie unikając rozmów dotyczących opłat. Opinia członków polskiej delegacji była jednoznaczna: Związek Radziecki starał się ograniczyć płatności. W ciągu dalszych negocjacji podjęto decyzję<sup>33</sup>, że w pier-

<sup>26</sup> Ibid., k. 277.

<sup>27</sup> Pismo z 31 I 1957 r. MSZ do Ministra Kolei: „Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce. Porozumienie o przewozach kolejowych na PKP”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 58, w. 7, k. 1.

<sup>28</sup> T. Gede do Kazimierza Korolczyka, 13 III 1957 r. ibid., k. 88.

<sup>29</sup> Ibid.

<sup>30</sup> Notatka z 29 X 1957 r. sporządzona przez przedstawiciela Ministerstwa Kolei inż. Stefana Batkowskiego o rozmowach, ibid., k. 205; rozmowy „kolejowe” podjął również Gomułka w czasie pobytu w Moskwie w maju 1957 r., niestety, bez rezultatu: A. Korzon, *Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja 1957 r. między delegacją partyjno-rządową PRL a delegacją partyjno-rządową ZSRR*, „Dzieje Najnowsze” 1, 1993, s. 119–130.

<sup>31</sup> „Umowy wojskowe. Stacjonowanie wojsk radzieckich w Polsce (rozliczenia, sprawy majątkowe i finansowe) 1949–1957”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 51, w. 6, k. 312; w piśmie M. Naszkowskiego do J. Cyrankiewicza przedstawiono kłopoty wynikające z taryfikatorów opłat, które wystosował do polskiego MSZ chargé d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie, Giennadij Kisielow (rozmowa odbyła się 11 III 1958 r.).

<sup>32</sup> T. Gede do K. Korolczyka, 17 II 1957 r. ibid., k. 316.

<sup>33</sup> T. Gede do K. Korolczyka, 18 II 1957 r. ibid., k. 317.

wszej kolejności zostaną dokonane rozliczenia w sprawach kolejowych i telekomunikacyjnych (rok 1945 pominięto z inicjatywy Gomułki, który podkreślał, że nie można żądać odpłatności za przewozy kolejowe, które miały miejsce w okresie wojny). Do podpisania umowy nie doszło, gdyż na pół godziny przed jej parafowaniem strona radziecka wysunęła żądanie uwzględnienia wydatków poniesionych przez ZSRR na odbudowę linii kolejowych w 1945 r. Postulat ten uwzględniono z uwagi na to, że inne korzyści były znacznie większe. Artykuł 4 porozumienia miał stanowić, że strona radziecka zwróci Polsce 66,5 mln rubli drogą rozliczenia na konta clearingowe. Po dokonaniu zwrotu tej sumy wszystkie rachunki niehandlowe dokonane przed 1 listopada 1956 r. miały być definitywnie uregulowane. Właściwe resorty komunikacji ZSRR i PRL miały dokonać szczegółowych rozliczeń dotyczących przewozów tranzytowych z Niemiec do ZSRR i z powrotem za okres od 1 stycznia 1946 r. do 1 czerwca 1954 r., uwzględniając przy tym wydatki eksploatacyjne, które poniosła strona radziecka. W tej sytuacji przy ostatecznym rozrachunku miały być uwzględnione w 50% wydatki poniesione do 1956 r. przez radzieckie Ministerstwo Komunikacji przy robotach torowych i opłatach materiałowych dla kolei polskich. Strona radziecka do końca nie była skłonna do rozliczeń, czego przykładem była rozmowa ambasadora Gede z urzędnikiem radzieckiego MSZ (1 III 1957 r.)<sup>34</sup>. Polski ambasador w trakcie rozmowy z Andriejem Gorczakowem (kierownikiem IV Europejskiego Oddziału MSZ ZSRR), w której uczestniczył również Eugeniusz Szyr, spotkał się z twierdzeniem, że „[...] sprawy rozliczeń należy traktować w aspekcie politycznym, gdyż wyzwolenie Polski kosztowało 35 mld rubli i morze krwi”. Z tego powodu inne „drobne sumy miały nie grać większej roli”<sup>35</sup>. Tego typu argumentów strona radziecka używała w przeszłości wielokrotnie, ilekroć wymagała tego sytuacja. Oceniając z tej perspektywy postępy rozmów, Gede wyraził obawę, że wszelkie dyskusje o rozliczeniach są bezcelowe i należałoby kwestie odszkodowań sprowadzić do zera. Według polskiego projektu regulującego kwestie przewozów przepisy miały być zastosowane do przewozu koleją osób, bagażu i przesyłek pocztowych oraz przewozu eszelonami jednostek wojskowych. Umowa miała również uwzględnić tranzyt przez terytorium Polski na linii NRD — ZSRR i odwrotnie. W przypadku przewozów wewnątrz krajowych obowiązywać miały przepisy takie jak na PKP, a w komunikacji zagranicznej — Międzynarodowej Komunikacji Pasażerskiej (SMPS). Opłaty za przewóz można było kredytować wówczas, jeśli wojskowi dysponowali zleceniem przewozu. Bez niego należało wnieść opłatę w gotówce według taryfy opłat (w tym przypadku można było podróżować tylko indywidualnie). Jeżeli osoba wchodząca w skład jednostek radzieckich odbywała podróż bez ważnego biletu, musiała uiścić opłatę, a gdyby nie mogła tego uczynić, to nie można było wymusić na niej zaprzestania podróży, a jedynie należało spisać protokół zajścia.

Informacje o podpisanej umowie podała „Trybuna Ludu” 23 maja 1957 r., która dodatkowo informowała o podpisaniu protokołu między PRL, ZSRR i NRD w sprawie przewozów i rozszerzeniu udziału transportu morskiego i przewozu ładunków na drogach wewnętrznych. Według notatki przestawały obowiązywać porozumienia z 17 i 21 kwietnia 1954 r. o tranzycie na linii NRD — ZSRR przez terytorium Polski. Tyle

<sup>34</sup> T. Gede do K. Korolczyka, 2 III 1957 r. *ibid.*, k. 328.

<sup>35</sup> *Ibid.*

informacji przyniosła prasa, lecz do umowy (oczywiście była to pozaprasowa informacja) dołączona była taryfa opłat za przewozy kolejowe. Stanowiła ona przykład, w jaki sposób Polska pokrywała koszty obecności wojsk radzieckich. Przy odległości 200 km przewieziono w 1955 r. 246 598 osób. Za przewiezienie jednej osoby, przy odległości 200 km, obowiązywała taryfa 4,64 rubla; wpływy za przewóz wynosiły 1 193 534 rubli rocznie. Delegacja rządowa przedstawiła projekt nowej taryfy. Według nowego taryfikatora strona radziecka miała ponosić koszty przewozu 1 osoby przy odległości 200 km w wysokości 27,00 rubli, przy porównywalnej taryfie dla Wojska Polskiego 25,60 rubla. Taryfa zaproponowana dla wojska radzieckiego całkowicie pokrywała koszt własny PKP w wysokości 16,35 rubla (za wspomniany odcinek 200 km). Z tych kilku podanych liczb można wysnuć wniosek, że obowiązująca do marca 1957 r. opłata dla wojska radzieckiego była ponad pięciokrotnie mniejsza w porównaniu z późniejszymi zmianami. Wpływy PKP wzrosły z 1 193 534 do 6 658 146 rubli.

Wart podkreślenia jest przykład zastosowania taryf za przewóz bagażu (przy analogicznej odległości). Do maja 1957 r. opłaty za przewóz bagażu były niezwykle niskie i nie pokrywały kosztów własnych PKP. Ogólna liczba (w 1955 r.) przewożonego bagażu wynosiła 1214 ton, a opłata za jeden kilogram — 0,41 rubla. Dla porównania — wszelkie inne opłaty były niewspółmiernie wyższe: taryfa międzynarodowa — 1,70 rubla; taryfa dla Wojska Polskiego — 4,3 rubla; koszty własne PKP — 4,3 rubla. Opłata za przewóz bagażu dla wojskowych radzieckich i ich rodzin była więc zdecydowanie niekorzystna dla PKP, nawet po podwyżce opłat, co mogło być rekompensowane wpływami za przewóz osób. Wpływy PKP za przewóz bagażu zwiększyłyby się do 198 124 rubli.

Podobnie kształtowały się opłaty za przewóz poczty wojsk radzieckich. Według stawek obowiązujących od 1955 r. wynosiły one 275 991 rubli rocznie, a według nowych cenników miały wynosić 2 054 524 rubli. Tak wielka podwyżka nie pokrywała jednak kosztów własnych za przewóz poczty (3 446 467 rubli).

Podobnie rzecz się miała z należnościami za przewóz ładunków wojska radzieckiego. W 1955 r. opłaty te wynosiły 4 863 649 rubli. Według nowej taryfy miały sięgnąć 6 039 180 rubli. Te same opłaty dla Wojska Polskiego były mniejsze. Niemniej koszty własne PKP i tak były większe, bo wynosiły 14 429 805 rubli. Jest to więc kolejny przykład, że Polska nadal pokrywała koszty stacjonowania wojsk radzieckich.

Przy ogólnym zestawieniu opłat uzgodniono, że w 1955 r. według obowiązujących stawek stroną radziecką za przewóz osób, towarów i poczty należało obciążyć sumą 14 403 487 rubli. Według nowego projektu opłata wynosiłaby 127 156 194 rubli. Z powyższych zestawień widać, że wzrost opłat był ponad dziesięciokrotny, co zresztą również nie pokrywało kosztów własnych kolei, ale mogło zlikwidować wielką różnicę w eksploatacji polskich urządzeń komunikacyjnych.

Strona polska przedstawiła także delegacji radzieckiej propozycję nowych opłat za przewóz tranzytem przez terytorium Polski transportów na linii ZSRR — NRD. Według projektu PKP powinna otrzymać należność za odcinek długości 690 km. Opłata do 1 października 1956 r. była symboliczna i wynosiła 0,028434 rubla za osiokilometr (w sumie 82 695 880 osiokilometrów w 1955 r.), a potem ustalono tę liczbę na poziomie czterokrotnie wyższym — 0,10 rubla. Były to jednak opłaty zbyt niskie, ponad dziesięciokrotnie niższe od zgłaszanych propozycji, gdyż koszty własne PKP wynosiły 1,36 rubla.

Według danych wpływy PKP wynosiły do 1 października 1956 r. 2 351 374 rubli. Wpływy od 1 października 1956 r. wynosiły 8 296 588 rubli. Według podpisanego układu wpływy PKP miały wzrosnąć i powinny wynieść 80 268 483 rubli. Wszystkie dane dotyczyły jednego roku, co w porównaniu z sumą 112 466 396 rubli, stanowiącą koszty własne PKP, daje skalę strat, jakie ponosiły polskie instytucje transportowe świadczące usługi dla stacjonujących jednostek radzieckich, nawet jeżeli były to oddziały przejeżdżające tranzytem przez Polskę<sup>36</sup>.

Wszystkie te dane przedstawione zostały stronie radzieckiej w sposób niezwykle usystematyzowany. Nie było w tych rozmowach mowy o internacjonalizmie, ale poruszano sprawy czysto finansowe, w tonie odbiegającym od dotychczasowych rozmów. Nie należy zapominać, że wszelkie opłaty obciążające stronę radziecką były kalkulowane poniżej kosztów własnych PKP, a niedobór musiał pokrywać budżet państwa. Budżet ten niejednokrotnie finansował przewozy kolejowe dla polskich instytucji, co nie było niczym nadzwyczajnym, ale w przypadku jednostek radzieckich było to formą pokrywania kosztów stacjonowania wojsk obcych na terenie państwa polskiego.

Bardzo istotne dla zawarcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim były rozmowy na temat korzystania ze środków łączności przez wojska radzieckie stacjonujące w Polsce. Zgodnie z umową z grudnia 1956 r. rozmowy w tej sprawie podjęła specjalna komisja. Według polskich danych<sup>37</sup> w dyspozycji władz radzieckich znajdowało się na terenie Polski 4800 km napowietrznych linii łączności. Strona radziecka w czasie rozmów prosiła o pozostawienie w jej rękach ok. 4000 km linii, wzdłuż których miały być rozmieszczone jednostki radzieckie, stanowiące ich osłonę. W raportach polskich urzędników są zawarte informacje, że strona radziecka nie chciała wykorzystać polskiej sieci kabla telekomunikacyjnego, nawet wybudowanego w okresie planu sześcioletniego według sugestii Sztabu Generalnego ZSRR. Polskie Ministerstwo Łączności sugerowało przejęcie wszystkich linii telekomunikacyjnych, domagając się w tej sprawie pilnego poparcia Biura Politycznego KC PZPR.

W notatce sporządzonej przez polskich ekspertów<sup>38</sup>, wyznaczonych do rozmów z delegacją radziecką, która przybyła do Warszawy 11 stycznia 1957 r., rozliczenia za okres od 1 stycznia 1946 r. do początku 1957 r. dotyczyły wykorzystania linii telekomunikacyjnej, uważanej za własność państwa polskiego. Przewidywano również przejęcie radzieckiej linii wysokiej częstotliwości (Wu-Cze) na terytorium Polski przez Ministerstwo Łączności PRL. Strona polska motywowała to koniecznością utrzymania grup konserwatorów radzieckich, co było zbyt kłopotliwe (liczbę łączy określono na 411). Według polskich sugestii do rozliczeń za usługi telekomunikacyjne należało ustalić taryfę z 1956 r., która liczona wstecz dałaby na korzyść Polski sumę 350 mln zł (wariant I). Suma na korzyść Polski wynosiła przy obliczeniu jej według taryfy telekomunikacyjnej obowiązującej w kolejnych latach (tj. 1945–1956) 151 mln zł (wariant II). Według polskich ekspertów dla przyszłości lepszy byłby wariant II, a dla przeszłości I. W związku z tym proponowali oni, aby do rozliczeń zastosować

<sup>36</sup> Ibid., k. 66–69.

<sup>37</sup> Notatka z 26 II 1957 r. do Kancelarii Sekretariatu KC PZPR: Materiały wylądzone z protokołu posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, nr 159 z 1957 r. AAN, KC PZPR, bez sygn.

<sup>38</sup> „Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce, Porozumienie w zakresie korzystania ze środków łączności”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 58, w. 7, k. 213 i dalsze.

wariant I, a później się z niego wycofać. Wariant ten, według polskich negocjatorów, był lepszy i należało nalegać, by strona radziecka go zaakceptowała. Warto odnotować te spostrzeżenia, gdyż na łamach prasy zamieszczano wiele haseł o socjalistycznej współpracy, lecz w poufnych instrukcjach nie odwoływano się do nich.

Rokowania ze strony polskiej prowadził Zenon Szpigler (wiceminister łączności), który według udzielonych mu zaleceń<sup>39</sup> (notatki skreślone ręcznie na marginesie instrukcji) miał doprowadzić do sprecyzowania w tekście umowy, że wszelkie środki łączności na terytorium PRL są własnością państwa polskiego. Nadto delegacja miała nalegać, aby niezrealizowane należności za okres od 1 stycznia 1946 r. do 31 grudnia 1956 r. spłacono wraz z należnymi odsetkami (w wysokości 6% rocznie). Zadaniem delegacji było zawarcie umowy dotyczącej zasad własności wszystkich urządzeń telekomunikacyjnych i sieci użytkowanej przez wojska radzieckie w Polsce oraz warunków ich udostępnienia. Według sugestii udzielonej delegacji przez ministra spraw zagranicznych A. Rapackiego (notatka na marginesie), ważne było ustalenie zasady rozliczania za użytkowane środki łączności za okres 1946–1956 r. Roszczenia wcześniejsze wraz z odsetkami miały być obliczone według taryfy krajowej, obowiązującej w poszczególnych latach omawianego okresu. Należności do 1950 r. powinny być przeliczane zgodnie z postanowieniami reformy walutowej, pod warunkiem, że przy regulowaniu w ten sposób pretensji polskich zastosuje się relację 1 zł = 1 rb. W trakcie dalszych negocjacji strona radziecka nieznacznie ustąpiła z dotychczasowej pozycji. Moskwa gotowa była przekazać węzeł łączności w Legnicy, ale ochronę linii chciała zachować dla siebie. Dotyczyło to linii do NRD oraz garnizonów radzieckich w Polsce (ochrona i konserwacja). W kwestii odszkodowań strona radziecka gotowa była iść na ustępstwa, ale podkreślała, że poniosła duże koszty w odbudowie linii i łącznic<sup>40</sup>. W trakcie rozmów przewodniczący delegacji radzieckiej ds. łączności, generał Aleksiej Antonow<sup>41</sup> (zastępca szefa Sztabu Generalnego sił zbrojnych ZSRR) miał oświadczyć, że w związku z nakładami finansowymi na budowę linii telekomunikacyjnych, poniesionymi przez Moskwę do 1946 r., strona polska powinna je zrefundować. Powołał się przy tym na artykuł 5 Umowy Moskiewskiej<sup>42</sup>, w której mowa była o uwzględnieniu zwrotu Polsce 50% wydatków na budowę kolei do 1946 r. W myśl tego porozumienia strona radziecka zażądała dla siebie zwrotu poniesionych nakładów w wysokości 50 mln rubli.

W dniu 20 maja 1957 r.<sup>43</sup> do polskiego MSZ wpłynął tekst umowy uzgodnionej między rządami PRL a ZSRR, w sprawie korzystania ze środków łączności przez wojska radzieckie stacjonujące w Polsce. Umowa została zawarta na podstawie porozumień z 18 listopada i 17 grudnia 1956 r. Podpisał ją w Warszawie ze strony polskiej Z. Szpigler, a ze strony radzieckiej A. Antonow. Według porozumienia wojska radzieckie miały zwrócić rządowi polskiemu środki i obiekty łączności wybudowane lub odbudowane przez wojska radzieckie (artykuł 1). Środki łączności niezbędne do sprawnego funkcjonowania Armii Radzieckiej miały być dzierżawione (art. 2). Wojska radzieckie miały własnymi siłami dokonywać konserwacji dzierżawionych obie-

<sup>39</sup> Ibid., k. 219.

<sup>40</sup> Raport Z. Szpiglera z 16 III 1957 r. dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, *ibid.*, k. 304.

<sup>41</sup> Ibid., k. 314.

<sup>42</sup> Ibid., k. 319.

<sup>43</sup> „Projekt umowy o korzystaniu ze środków łączności przez wojska radzieckie”, *ibid.*, k. 340–346.

któw (art. 3). Tylko polskie Ministerstwo Łączności mogło wydawać pozwolenia na budowę nowych obiektów telekomunikacyjnych. Strona polska zobowiązała się dostarczać materiały budowlane, oczywiście za odpłatnością. Aby nie powodować zakłóceń innych użytkowników eteru, miano ustalić w przyszłości częstotliwość aparatów nadawczo-odbiorczych. Opłatę za dzierżawę określał artykuł 40 Międzynarodowej Konwencji Telekomunikacyjnej. Za korzystanie z publicznej sieci telekomunikacyjnej i telewizyjnej wojskowych (i ich rodziny) obciążono zgodnie z obowiązującymi wewnętrznymi taryfami polskimi. Strona radziecka zobowiązała się do zapłacenia 60 mln rubli, zgodnie z rozliczeniami związanymi z wykonywaniem prac nad utrzymaniem linii telekomunikacyjnych za okres od 1 stycznia 1946 do 31 marca 1957 r. Opłata miała być dokonana w ciągu jednego roku od dnia wejścia w życie omawianej umowy. Było to, niestety, dużo mniej niż sugerowali Polacy. Strona radziecka policzyła na swoją korzyść środki wydane na konserwację urządzeń telekomunikacyjnych. Przykład ten świadczy, że Polacy przyjmowali to, z czego zgodziła się ustąpić strona radziecka. Strona radziecka nadal użytkowała środki łączności, zmieniła jedynie formę własności na dzierżawę. Ten rodzaj zawieranych umów świadczy, że nie było mowy o równości w stosunkach z państwami socjalistycznymi.

Nader kłopotliwe dla strony polskiej okazały się rozmowy w sprawie pomocy prawnej w zakresie ścigania przestępstw popełnionych na terenie Polski przez osoby wchodzące w skład jednostek radzieckich<sup>44</sup>. Według polskiego projektu rozmowy na ten temat miały być przeprowadzone do 27 maja 1957 r. Niestety, terminu tego nie dotrzymano i w rezultacie rozmowy przeciągnęły się do 26 października 1957 r. Podpisano wówczas umowę o ściganiu przestępstw, pod którą widnieją podpisy ministra sprawiedliwości PRL Mariana Rybickiego oraz Władimira Suchodriewa (zastępcy przewodniczącego Komisji Prawnej przy Radzie Ministrów ZSRR). Porozumienie ustalało wzajemną pomoc przy ściganiu przestępstw, łącznie z aresztowaniem radzieckiego żołnierza: „Aresztowanie osoby wchodzącej w skład wojsk radzieckich lub członka jej rodziny na terenie stacjonowania wojsk radzieckich dokonuje się na podstawie postanowienia sądu lub prokuratora polskiego. Wojskowa prokuratura radziecka dołącza krótki opis okoliczności przestępstwa ze wskazaniem w nim czasu i miejsca jego popełnienia” (art. 4, p. 3)<sup>45</sup>. Artykuł 5 zrównał pod względem odpowiedzialności karnej żołnierzy polskich i radzieckich: „W sprawach o przestępstwa popełnione przez żołnierzy wojsk radzieckich należących do jurysdykcji strony polskiej stosuje się ustawodawstwo dotyczące odpowiedzialności karnej żołnierzy polskich sił zbrojnych. Przy aresztowaniu żołnierzy wojsk radzieckich i pociągnięciu ich do odpowiedzialności karnej będą stosowane i przestrzegane zasady i tryb obowiązujący w stosunku do żołnierzy polskich sił zbrojnych”<sup>46</sup>. W tym przypadku oskarżony miał prawo do korzystania z tych samych uprawnień co żołnierz polski. Kary zasądzone przez polskie instytucje miały być wykonywane w polskich więzieniach. Porozumienie to kończyło z dotychczasowym immunitetem żołnierzy radzieckich i miało obowiązywać łącznie z umową z 17 grudnia 1956 r.

<sup>44</sup> J. Cyrankiewicz do J. Winiewicza, 26 IV 1957 r.: „Umowy wojskowe. Stacjonowanie wojsk radzieckich na terenie Polski”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 51, w. 6, k. 8; z. 7, t. 58, w. 7, k. 53.

<sup>45</sup> Ibid., k. 72.

<sup>46</sup> Ibid., k. 73.

Społeczne zainteresowanie problemem obecności wojsk radzieckich było niezwykle duże, gdyż dotyczyło istotnej sprawy: samodzielności państwa. Było to tym bardziej aktualne w chwili, gdy dochodziło do szczególnych przykładów łamania deklarowanych zasad współżycia międzynarodowego. Świadczyły o tym skargi, które napływały już przed 1956 r., ale po VIII Plenum KC PZPR przybrały one nowy charakter. W kwietniu 1957 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL otrzymało informację, że jednostki radzieckie zajęły bezprawnie tereny leśne o powierzchni 210,75 ha, gdzie dokonywały dewastacji<sup>47</sup>. Kilka dni później, 20 kwietnia 1957 r. Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie wysłał list do członka Sekretariatu KC PZPR Jerzego Albrechta ze skargą, że jednostki radzieckie w Świnoujściu zajmują zbyt duże tereny leśne i odgradzają dostęp do plaży. Według autora listu miasto w tej sytuacji nie może się rozwijać. Dawniej mieszkało tam 60 tys. osób, a obecnie tylko 10 tysięcy. Zaniedbuje się w tych okolicznościach rozwój turystyki i bazę morską<sup>48</sup>. Komitet Wojewódzki w Szczecinie zwracał się wcześniej z prośbą do radzieckich władz wojskowych o przyznanie Polsce większego dostępu do plaży, lecz bez rezultatu. Sprawa ta oczywiście nie mogła się skończyć bez interwencji Moskwy, która mogła na dowództwie radzieckim w Berlinie wymusić określone decyzje (dowództwu temu podlegało Świnoujście). Według notatki, sporządzonej przez dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Pobytu Wojsk Radzieckich w Polsce Piotra Moskalika dla premiera Cyrankiewicza, w Moskwie przeprowadzono rozmowy, w wyniku których uzyskano obietnicę, iż wojska radzieckie mają całkowicie opuścić tereny nadmorskie do 1959 r.<sup>49</sup>

Pomimo obietnicy płacenia odszkodowań na korzyść obywateli polskich przez radzieckie jednostki wojskowe, nadal istniały kłopoty z ich uzyskaniem. Podobne kłopoty istniały w przypadku należności za dostawy towarów na zaopatrzenie jednostek radzieckich. W tej sytuacji pod znakiem zapytania stała sprawa refundacji sum pieniężnych, które wydała strona polska w związku ze zniszczeniami dokonanymi przez oddziały radzieckie w październiku 1956 r. Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Pobytu Wojsk Radzieckich w Polsce 14 sierpnia 1957 r.<sup>50</sup> powiadomiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych o kłopotach z refundacją odszkodowań. Wobec kłopotów z ich odzyskaniem wydaje się mało prawdopodobne, aby strona radziecka zdecydowała się na pokrycie sum odszkodowań za zniszczenia dokonane przez oddziały radzieckie w trakcie obrad VIII Plenum KC PZPR<sup>51</sup>.

Rozmowy w sprawach umów wojskowych zdecydowanie wykraczają poza 1957 r., a wiele z nich nie zostało nigdy zakończonych. Władze polskie dążyły<sup>52</sup>, pod wrażeniem przeciągających się negocjacji, do ograniczenia liczby komisji pracujących

<sup>47</sup> Pismo z 5 IV 1957 r.; „Stacjonowanie wojsk radzieckich w Polsce”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 61, w. 8, k. 213.

<sup>48</sup> List do J. Albrechta z 20 IV 1957 r. *ibid.*, k. 217.

<sup>49</sup> „Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 58, w. 7, k. 391.

<sup>50</sup> „Umowy wojskowe. Sprawa wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 51, w. 6, k. 144.

<sup>51</sup> „Stacjonowanie wojsk radzieckich w Polsce 1945–1957. Umowy wojskowe — roszczenia majątkowe i finansowe”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 51, w. 6, k. 110 i dalsze: podane dokładne rozliczenia za zniszczenia dokonane przez jednostki radzieckie w okresie VIII Plenum KC PZPR.

<sup>52</sup> „Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonujących na terenie Polski”, AMSZ, dep. I, wyd. radz., z. 7, t. 58, w. 7, k. 116.



nad problemami wojska. Liczba dziewięciu komisji budziła niepokój, że żaden z problemów nie wejdzie w fazę finalną: 1) w sprawie przestępstw dokonanych przez osoby wchodzące w skład wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce, 2) w sprawie rozmieszczenia i liczebności oraz ruchu wojsk, 3) o przewozach na PKP, 4) w sprawie rozliczeń za usługi, 5) w sprawie użytkowania terenów leśnych, 6) o użytkowaniu obiektów, 7) w sprawie płatności za otrzymane towary, 8) o opodatkowaniu wojskowych i ich rodzin, 9) o opłatach celnych. Dwie ostatnie umowy nie weszły nawet w etap uzgodnień na wniosek strony polskiej, która obawiała się, że nadmiar problemów może doprowadzić do zatrzymania negocjacji w sprawach najważniejszych, tj. kwestii zaległych rozliczeń za dostarczone towary oraz liczebności i rozmieszczenia wojsk radzieckich w Polsce. Sprawy wojska były niezwykle skomplikowane, ale właśnie wymienione problemy mogą uzmysłowić, jak bardzo ta sfera stosunków polsko-radzieckich była zaniedbana w okresie poprzednim. Niestety, pomimo podejmowanych rozmów, strona polska nadal występowała z pozycji dużo słabszej. Niezwykle trudno tu mówić o sukcesach w postaci realnych rozliczeń finansowych. Moskwa nadal — gdy sprawa dotyczyła finansów — uchylała się od decyzji wypłaty, zasłaniając się argumentem o wydatkach jakie poniesiono przy wyzwalaniu Polski. Wobec takiego argumentu każdy polski urzędnik był bezradny. Pozostawało w tej sytuacji jedno wyjście — zrezygnować z walki o odszkodowania, aby na przyszłość wypracować jak najkorzystniejsze umowy.

Obecność wojsk radzieckich w Polsce wiązała się ściśle z kształtowaniem nowego stanu podporządkowania komunistycznych władz PRL moskiewskiej centrali. O rzeczywistej równości stron w rozmowach nie było mowy. Dopuszczono do targów o drobiazgi — można powiedzieć, że ze strony Moskwy widoczna była raczej chęć wysondowania sytuacji, a nie wola konkretnych rozstrzygnięć. Oczywiście, nie mogło być też mowy o realizacji społecznych oczekiwań, które były sprzeczne z prowadzoną przez Kreml polityką podporządkowania Polski. Strona radziecka utrzymała możliwość stacjonowania własnych jednostek w Polsce; wojskowi radzieccy cieszyli się względną bezkarnością; liczebność wojsk zachowano tylko do wiadomości kierownictwa PZPR i Wojska Polskiego; swoboda poruszania się wojskowych radzieckich na terytorium Polski była bardzo duża; opłaty za przewozy PKP były niewielkie, a opłaty celne nie istniały; należności za otrzymane towary lub usługi regulowano na ogólnokrajowych warunkach, a więc niezwykle opłacalnych dla wojska radzieckiego. Stronie polskiej udało się „wynegocjować” lub „otrzymać” niezbyt wiele. Ważne było, że udało się częściowo ustalić pewne zasady pobytu wojsk radzieckich.

## Summary

The period after Stalin's death yielded many changes in USSR and its satellite countries. Since the 8th Plenary Assembly of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (October 19–21, 1956) and Władysław Gomułka's return to power, the talks have started with the Soviet side aimed at a change of the model of the satellite country's subordination to Moscow. One of the symptoms of those changes were talks concerning the Soviet troops stationing in Poland.

To Moscow the presence of her army in Poland was very important as she could control communication lines to the GDR. The problem was also of great importance to

the Polish public opinion, as the Soviet troops were perceived as an element menacing the sovereignty of the state. Gomułka made an excellent use of this situation, gaining society's approval for his talks with the Soviet Union.

The problem of the Soviet Army was raised in two agreements: of November 18 and December 17, 1956. They initiated further work in committees for service-financial problems: the problem of leasehold rents, the commercial activity of „Voyentorg”, customs regulations, communal service clearings, transport by State Polish Railways, the use of the means communication, forest areas. Among these issues there were many matters of argument, for which the Polish side prepared itself very carefully. The Soviet side admitted the possibility of argument over details, however the adequate solutions were reached with difficulty.

(transl. Agnieszka Kreczmar)